

**Michał Balcerzak, Zagadnienie precedensu w prawie
międzynarodowym praw człowieka, Wydawnictwo TNOiK
„Dom Organizatora”, Toruń 2008, s. 300**

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech rozwoju współczesnego prawa międzynarodowego jest istotny wzrost liczby sądów międzynarodowych i innych międzynarodowych organów orzeczniczych. Z jednej strony skutkuje to rozpowszechnieniem się sądowego rozstrzygania sporów, co należy oceniać jednoznacznie pozytywnie. Z drugiej jednak strony zjawisko to niesie za sobą szereg realnych niebezpieczeństw związanych przede wszystkim z ryzykiem niespójności – czy wręcz konfliktu – orzecznictwa poszczególnych, niezależnych od siebie, sądów międzynarodowych interpretujących te same normy. To z kolei musi prowadzić do deterioracji – i tak przecież stosunkowo słabo rozwiniętej w prawie międzynarodowym – pewności obrotu międzynarodowoprawnego. Nie może więc dziwić, że kwestia multiplikacji sądów międzynarodowych i wynikających z niej konsekwencji stała się istotnym problemem podejmowanym w obszernej literaturze przedmiotu, zwłaszcza w kontekście debaty o jedności i fragmentacji współczesnego prawa międzynarodowego¹. Monografia dr. Michała Balcerzaka z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w oryginalny sposób wpisuje się w tę dyskusję. Oryginalność ta przejawia się dwójnasób. Przede wszystkim poprzez sięgnięcie po znaną prawu wewnętrznemu i *prima facie* obcą prawu międzynarodowemu doktrynę precedensu i próbę

¹ Tytułem przykładu zob. np.: Y. Shany, *The Competing Jurisdictions of International Courts and Tribunals*, Oxford 2003, a w literaturze polskiej: W. Czapliński, *Multiplikacja sądów międzynarodowych – szansa czy zagrożenie dla jedności prawa międzynarodowego* [w:] *Rzecz o prawie międzynarodowym – jedność czy fragmentacja*, (red. J. Kolasa, A. Kozłowski), Wrocław 2007, s. 77 i n.

odpowiedniego zastosowania jej na poziomie międzynarodowym. Ponadto poprzez ograniczenie pola badawczego do prawa międzynarodowego praw człowieka, a więc do działu prawa międzynarodowego, którego gwałtowny rozwój od połowy XX w. i swoista rewolucja poczyniona w klasycznym prawie międzynarodowym jest współcześnie inną charakterystyczną cechą tego porządku prawnego. To właśnie w ramach międzynarodowego prawa praw człowieka mamy zresztą do czynienia z najbardziej zauważalnym rozwojem sądowych i quasi-sądowych międzynarodowych organów orzeczniczych. Takie ograniczenie zakresu podjętej analizy uznać więc należy za nader trafne. Osobną kwestią pozostaje, na ile Autorowi udało się nie przekroczyć narzucenych sobie ram badawczych.

Założeniem rozprawy Michała Balcerzaka jest ustalenie, czy i ewentualnie na jakie sposoby precedensy są stosowane w orzecznictwie międzynarodowym dotyczącym praw człowieka, co prowadzi Autora do podjęcia w zakończeniu ambitnej próby „sformułowania ogólnej teorii precedensu w «dialogu międzysądowym» prowadzonym przez organy posiadające kompetencje orzecznicze w dziedzinie praw człowieka” (s. 26). Trzeba przyznać, że czytelnik jest prowadzony do tej próby z żelazną konsekwencją przejawiającą się, między innymi, w przejrzystości skonstruowanej strukturze pracy.

Szczególną uwagę zwraca zwięzły rozdział pierwszy w całości poświęcony ujęciu precedensu w teorii prawa. Ten teoretycznoprawny wstęp – nieczęsto spotykany w polskich pracach prawnomiędzynarodowych – podejmuje zagadnienia terminologiczne, strukturalne, porządkuje doktrynalne podziały precedensów, wyjaśnia modele ich oddziaływania oraz funkcje i stanowi dla Autora stały punkt odniesienia dla podjętej w następnych rozdziałach już *stricto* prawnomiędzynarodowej analizy. Trzeba podzielić opinię Autora, że o ile teoria precedensu na gruncie prawa krajowego – ale, dodajmy, to samo będzie adekwatne w kontekście prawnomiędzynarodowym – jest konsekwencją samego zjawiska sądowego stosowania prawa, o tyle wtórna w swej istocie rola doktryny jest niesłychanie istotna, gdyż to właśnie „dzięki wypracowaniu teorii precedensu lepiej rozumiemy procesy sądowego stosowania prawa” (s. 30).

Kolejne rozdziały podejmują szczegółową analizę orzecznictwa Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (dalej: MTS) i międzynarodowych trybunałów karnych (rozdział II), orzecznictwa organów traktatowych powszechnego systemu ochrony praw człowieka (rozdział III), orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETrPC; rozdział IV) i wreszcie orzecznictwa organów traktatowych w amerykańskim i afrykańskim systemie ochrony praw człowieka (rozdział V). Od razu zwraca uwagę duża dysproporcja objętościowa rozdziału poświęconego orzecznictwu ETrPC, który

przewyższa pozostałe ponad dwukrotnie (w stosunku do rozdziałów III i V), lub blisko dwukrotnie (rozdział II). To oczywiście nie może dziwić, bo rola dorobku orzeczniczego ETrPC tak w swej skali jak i w swojej charakterystyce jest absolutnie – chciałoby się napisać – bezprecedensowa. Z drugiej jednak strony można się zastanawiać, czy ta szczególna rola ETrPC, którą trudno przecież nawet porównywać z rolą Komitetu Praw Człowieka ONZ, nie mówiąc o pozostałych organach traktatowych systemu powszechnego, czy Europejskim Komitetem Praw Społecznych nie mogła stanowić bardziej widocznego punktu odniesienia dla całości podjętych rozważań, co znalazłoby odbicie w strukturze pracy. I to tym bardziej, że kluczowe znaczenie dla badanego w recenzowanej monografii zjawiska ma koncepcja dialogu organów sądowych i quasi-sądowych stosujących prawo międzynarodowe (s. 59), a podstawowym partnerem tego podejmowanego z oporami dialogu najczęściej jest właśnie ETrPC. Takie ujęcie pozwoliłoby też lepiej powiązać niezmiernie interesujące rozważania dotyczące orzecznictwa MTS-u z rozważaniami w wytyczonej przez samego Autora sfery badawczej prawa międzynarodowego praw człowieka. Byłoby to wreszcie tym bardziej zasadne, że Autor jest uznanym ekspertem systemu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: EKPC) i to tak w wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym, jako osoba będąca przez szereg lat związanym z Zespołem Pełnomocnika MSZ ds. postępowań przed ETrPC .

Należy jednak pamiętać, że to Autor pozostaje panem swej rozprawy, a Michał Balcerzak nad swoją rozprawą niezaprzeczalnie panuje. Punktem wyjścia do analizy koncepcji precedensu w prawie międzynarodowym praw człowieka są uwagi w ogólniejszej prawnomiędzynarodowej perspektywie. Rozpoczynając od zwięzłych uwag na temat rozwoju sądownictwa międzynarodowego, są one głównie poświęcone analizie orzecznictwa MTS-u z uwzględnieniem wcześniejszego orzecznictwa Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Słuszny jest pogląd Autora, że o ile orzecznictwo nie stanowi samoistnego źródła prawa międzynarodowego (wynika to jednoznacznie z art. 38 ust. 1 lit. d Statutu MTS-u), jak również, że MTS nie jest formalnie związany własnymi orzeczeniami (a więc nie stosuje się doktryna *stare decisis*; zob. art. 59 Statutu MTS-u), o tyle posługiwanie się pojęciem precedensu jest w pełni uprawnione, a rola orzecznictwa wykracza poza ramy środka pomocniczego przy stwierdzaniu norm prawnomiędzynarodowych (s. 65–71; s. 102). Potwierdza to erudycyjnie dokonana przez Autora analiza orzecznictwa MTS-u rozszerzona o analizę orzecznictwa sądów karnych – tak w kontekście precedensów wewnętrznych (odniesień przez dany sąd do swojego wcześniejszego orzecznictwa), jak i precedensów zewnętrznych (uwzględnia-

nie orzecznictwa innych sądów). Wiąże się to przede wszystkim z faktem, że sama interpretacja prawa międzynarodowego w decyzjach sądów międzynarodowych może mieć pewien walor prawotwórczy. Autor podkreśla w tym kontekście konieczność odróżnienia wpływu orzeczeń sądowych na proces tworzenia prawa zwyczajowego przez jego dekodowanie od orzeczeń samoistnych, określanych jako quasi-prawotwórcze, czy też kryptoprawotwórcze. Odnośnie tej pierwszej kategorii w pełni podzielam pogląd Autora, że w przypadku orzeczeń rekonstruujących normę zwyczajową z jednej strony nie wydaje się, aby „sąd międzynarodowy wprowadzał element logicznej nowości normatywnej, skoro twierdzenie obowiązywania normy zwyczajowej ma wymiar *de facto* deklaratoryjny. Z drugiej jednak strony, sam fakt ustalenia obowiązywania normy prawa zwyczajowego ma ogromną doniosłość prawną i w sytuacji, gdy kwestia nie jest oczywista, stwierdzenie istnienia normy zwyczajowej może oznaczać wydanie przez sąd orzeczenia o charakterze prawotwórczym” (s. 102–104). Natomiast samoistny quasi-prawotwórczy charakter orzeczeń sądów międzynarodowych pozostaje kontrowersyjny *par excellence*.

W powyższym kontekście, szkoda, że Autor nie zdecydował się na głębszą analizę przykładu – jak sam pisze (s. 96) – jednego z najgłośniejszych przypadków rozdzwiewku pomiędzy orzeczeniem MTS-u a orzeczeniem innego sądu międzynarodowego, czyli polemice pomiędzy MTS-em a Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii (dalej: MTKJ). Dotyczyła ona przyjęcia wymaganego standardu dla przypisania państwu odpowiedzialności za działania zbrojne aktorów niepaństwowych². MTS postrzega tę kwestię konsekwentnie zgodnie z rygorystycznym stanowiskiem wymagającym spełnienia standardu kontroli efektywnej danego państwa nad poszczególnymi działaniami podjętymi przez aktorów niepaństwowych, które to stanowisko wypracowane zostało przez niego w wyroku w sprawie Nikaragui z 1986 roku³. W wyroku tym MTS odrzucił możliwość zastosowania szerszego standardu kontroli ogólnej sprawowanej nad aktorami niepaństwowymi, obejmującego na przykład dostawy broni, wsparcie organizacyjne, finansowe, logistyczne, szkoleniowe i inne. Natomiast MTKJ w wyroku izby apelacyjnej w sprawie Tadicia z 1999 roku⁴ krytycznie odnosząc się do standardu kon-

² Szerzej na ten temat zob. M. Kowalski, *Napaść zbrojna w prawie międzynarodowym – w poszukiwaniu współczesnej definicji*, „Studia Prawnicze” 2008, z. 3, s. 71 i n.

³ *Military and Paramilitary Activities in and against Nicaragua (Nicaragua v. United States of America)*, Merits, Judgement of 27.6.1986, I.C.J. Reports 1986, s. 14 i n.

⁴ *The Prosecutor v. Duško Tadić*, Case No. IT-94-1-A, Appeals Chamber, Judgement of 15.7.1999.

troli efektywnej ustanowionej przez MTS jednoznacznie opowiedział się za standardem kontroli ogólnej. To swoista polemika dwóch trybunałów międzynarodowych znalazła kontynuację w wyroku MTS w sprawie ludobójstwa z 2007 roku⁵, w którym MTS krytycznie odniósł się do wyroku MTKJ w sprawie Tadicia ustanawiającego standard kontroli ogólnej i dokonał jednoznacznego podtrzymania standardu kontroli efektywnej.

Powyższa polemika dwóch trybunałów międzynarodowych i ich stanowiska unaoczniają odmienne ujęcie aspektu prawotwórczego w orzeczeniach sądowych. Należy się bowiem zgodzić z Antonio Cassese, który krytycznie stwierdza w kontekście wyroku MTS-u w sprawie Nikaragui, że o ile można uznać standard kontroli efektywnej za mniej lub bardziej przekonujący, o tyle decydujące znaczenie ma „*to establish whether it is based on either customary law (resulting from state practice, case law and opinio juris) or, absent any specific rule of customary law, on general principles of state responsibility or even general principles of international law. It is, however, a fact that the Court in Nicaragua set out that test without explaining or clarifying the grounds on which it was based. No reference is made by the Court either to state practice or to other authorities*”⁶. Natomiast MTKJ w wyroku w sprawie Tadicia dokonuje drobiazgowej analizy orzecznictwa międzynarodowego (odwołując się do wyroków Irańsko-Amerykańskiego Trybunału ds. Roszczeń i ETrPC⁷) i praktyki państw, i dopiero na tej podstawie przyjmuje standard kontroli ogólnej jako obowiązujący we współczesnym prawie międzynarodowym. Tymczasem, MTS w wyroku w sprawie ludobójstwa z 2007 r. jednoznacznie i polemicznie w stosunku do stanowiska MTKJ uznaje standard kontroli efektywnej za oddający stan zwyczajowego prawa międzynarodowego⁸. Czyni to arbitralnie w zupełności pomijając aktualną praktykę państw i orzecznictwo innych sądów międzynarodowych, odnosząc się w zasadzie jedynie do stanowiska w tym względzie Komisji Prawa Międzynarodowego wyrażonym w komentarzach do projektu artykułów dotyczących odpowiedzialności międzynarodowej państw⁹. *Notabene* Komisja w swoich kome-

⁵ *Application of the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide (Bosnia and Herzegovina v. Serbia and Montenegro)*, Judgement of 26.7.2007.

⁶ A. Cassese, *The Nicaragua and Tadić Tests Revisited in Light of the ICJ Judgment on Genocide in Bosnia*, „European Journal of International Law” 2007, t. 18, s. 653.

⁷ *The Prosecutor...*, par. 125–130.

⁸ *Application...*, par. 401 *in fine*.

⁹ *Draft Articles on Responsibility of States for Internationally Wrongful Acts*, „Yearbook of the International Law Commission”, t. II, cz. II, 2001, s. 38–54.

tarzach odniosła się aprobowując do standardu kontroli efektywnej opierając się na stanowisku MTS w wyroku w sprawie Nikaragui¹⁰. Przykład ten każe zdecydowanie krytycznie postrzegać quasi-prawotwórcze orzecznictwo MTS-u powstające w oderwaniu od procesu dekodowania obowiązujących norm prawa międzynarodowego.

Analizy zastosowania koncepcji precedensu już ściśle w prawie międzynarodowym praw człowieka dokonuje Autor, jak wspomniano powyżej, na podstawie orzecznictwa organów traktatowych na poziomie powszechnym, oraz orzecznictwa organów traktatowych w systemach amerykańskim i afrykańskim i przede wszystkim na podstawie orzecznictwa ETrPC. W pozostałej części recenzji skoncentruję się na tym ostatnim.

Rola orzecznictwa ETrPC (a wcześniej także Europejskiej Komisji Praw Człowieka) jest niewątpliwie wyjątkowa. Zakres znaczeniowy poszczególnych gwarancji Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: EKPC) jest bowiem dookreślany i kształtowany właśnie w orzecznictwie ETrPC, a litera EKPC wraz z orzecznictwem ETrPC stanowią łącznie tzw. prawo EKPC. O ile od strony formalnej poszczególne wyroki ETrPC wiążą tylko strony, o tyle pełny zakres zobowiązań wynikający dla państw-stron z EKPC jest kształtowany dopiero w prawie EKPC. Tym samym „reguły ogólne zawarte w orzeczeniach są w zasadzie źródłem prawa nieomal równoważnymi z postanowieniami [EKPC]” (s. 144), co powoduje, że orzeczenia ETrPC wykazują charakter quasi-prawotwórczy, czy też kryptoprawotwórczy, a jego orzeczenia przybierają charakter precedensów prawotwórczych (s. 146 i s. 194). Ta szczególna pozycja ETrPC wynika jednak z konstrukcji systemu opartego na EKPC i przyjętego na podstawie tej umowy międzynarodowej, co zasadniczo odróżnia ETrPC od innych sądów międzynarodowych. Określenie przez Autora ETrPC jako sądu precedensu jest więc ze wszelkich miar właściwe.

Autor poddaje szczegółowej analizie „korzystanie przez [ETrPC] z autorytetu własnych decyzji oraz jego otwartość na reguły rozstrzygnięć i interpretacji zawarte w decyzjach zewnętrznych” (s. 145). W tej ostatniej kwestii szkoda, że kwestia wpływu krajowych orzeczeń sądowych na orzecznictwo sądów międzynarodowych, w tym ETrPC, pozostaje poza zakresem badawczym podjętym w recenzowanej pracy – decyzja, którą Autor podjął jednak w pełni świadomie i z odpowiednim zastrzeżeniem (s. 21). Wydaje się, że ta zależność, w przeciwieństwie do wpływu orzecznictwa międzynarodowego

¹⁰ Ibidem, s. 47–48.

na orzecznictwo krajowe, mogłaby mieścić się w przejętym przez Autora założeniu „przeprowadzeni[a] analizy wyciągnięci[a] wniosków odnośnie stosowania *case-law* w praktyce międzynarodowej” (s. 22). Praktyka odwoływania się przez ETrPC do orzecznictwa sądów krajowych jawi się bowiem jako wysoce interesujące zagadnienie badawcze, a w kontekście odwołań do orzeczeń państw nie będących stroną EKPC (takie odniesienie ETrPC poczynił np. w sprawie *Christine Goodwin*¹¹ gdzie uwzględnił orzecznictwo australijskie i nowozelandzkie, czy w sprawie *Pretty*¹² gdzie uwzględniono orzeczenie kanadyjskie) także wysoce kontrowersyjna. Niezwykle interesujące są natomiast uwagi dotyczące wpływu orzecznictwa innych sądów międzynarodowych na ETrPC, zwłaszcza orzecznictwa Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej i MTS-u (s. 220–231).

Michał Balcerzak prowadzi czytelnika przez analizę orzecznictwa ETrPC z dużym znanstwem. Uwagę zwraca zwłaszcza analiza wypracowanych przez ETrPC metod interpretacyjnych EKPC, służących efektywnemu stosowaniu gwarancji konwencyjnych. Stosowanie tych metod – takich jak, m.in., metoda ewolucyjna, metoda pojęć autonomicznych, a zwłaszcza metoda pozytywnych zobowiązań państw i ich kombinacji – „może prowadzić do powstawania precedensów prawotwórczych, które zawierają w sobie element nowości prawotwórczej” (s. 194). Konsekwentne poszerzanie w ten sposób zakresu zobowiązań państw-stron EKPC każe jednak stawiać pytania także o granice jurysdykcji ETrPC¹³.

Przekonujące jest dokonanie przez Autora ujęcia wyroków w sprawach klonowych, wyroków w sprawach pilotażowych i – w mniejszym stopniu – także wyroków Wielkiej Izby ETrPC, w kontekście kategorii precedensów rozstrzygnięcia, przez którą Autor rozumie „te orzeczenia, których *ratio decidendi* zostało utrzymane (potwierdzone) w orzeczeniach późniejszych” (s. 198–199) i którą to kategorię przeciwstawiono precedensom interpretacyjnym (choć trafnie podkreślono nierozłączność tego podziału). W tym kontekście szkoda, że nie odniesiono się do pojęcia „ugruntowanego orzecznictwa Trybunału”, którym posłużył się w Protokół dodatkowy nr 14 do EKPC z 2004 r. odnośnie

¹¹ *Christine Goodwin przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, wyrok z 11.7.2002 r., skarga nr 28957/95.

¹² *Pretty przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, wyrok z 29.4.2002 r., skarga nr 2346/02.

¹³ Zob. np.: M. Kowalski, *Efektywność czy omnipotencja – uwagi dotyczące interpretowania i stosowania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka na przykładzie gwarancji art. 8 [w:] Prawo międzynarodowe. Księga pamiątkowa prof. Renaty Szafarz*, (red. J. Menkes), Warszawa 2007, s. 294 i n.

kompetencji komitetów do wydawania wyroków merytorycznych i który został obecnie przejęty przez Protokół dodatkowy 14bis z 2009 r. (przy czym Protokół 14bis opracowany i przyjęty został już poza ramami uwzględnionego stanu prawnego recenzowanej książki wyznaczonego na sierpień 2008 r.).

Wybór przeanalizowanego orzecznictwa ETrPC jest reprezentatywny i dokonany erudycyjnie, co nie jest łatwe przy liczbie ponad dziesięciu tysięcy wyroków w sprawach indywidualnych przyjętych dotychczas przez ETrPC. Jedynym wyrokiem, którego braku można żałować jest wyrok w sprawie *E.B.*¹⁴ dotyczący dyskryminującego w ocenie ETrPC wykluczenia osoby homoseksualnej z procedury adopcyjnej i który może stanowić wysoce kontrowersyjny przykład – zwłaszcza w odniesieniu do wcześniejszego wyroku w sprawie *Frette*¹⁵ – problemu uchylania swoich precedensów przez ETrPC i to tym bardziej, że kwestia ta została uwzględniona w monografii stosunkowo pobieżnie¹⁶.

Przeprowadzona w książce analiza dowodzi, że instrumentarium teoretyczne doktryny precedensu znajduje oryginalne i adekwatne zastosowanie do praktyki orzeczniczej ETrPC. Pomimo braku formalnego obowiązywania doktryny *stare decisis*, ETrPC przez konsekwentne stosowanie precedensów wewnętrznych i coraz szersze otwarcie na precedensy zewnętrzne w pełni zasłużył na miano sądu precedensu. Jako taki ETrPC niewątpliwie wyróżnia się wśród istniejących sądów międzynarodowych. Nie mniej jednak koncepcja precedensu jest również użyteczna w badaniu procesu stosowania prawa przez inne sądy międzynarodowe i międzynarodowe organy quasi-sądowe. Należy żywić nadzieję, że rozwój odnotowanego w dokonanej analizie dialogu międzysądowego faktycznie przyczyni się do uwypuklenia wspólnych wartości i zasad prawa międzynarodowego praw człowieka.

Konkludując trzeba stwierdzić, że monografia Michała Balcerzaka, która jest zmodyfikowaną i uzupełnioną wersją rozprawy doktorskiej obronionej w lutym 2007 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja

¹⁴ *E.B. przeciwko Francji*, wyrok z 22.1.2008 r., skarga nr 43546/02.

¹⁵ *Frette przeciwko Francji*, wyrok z 26.2.2002 r., skarga nr 36515/97.

¹⁶ Na ten temat zob. aktualne studium: A. Mowbray, *An Examination of the European Court of Human Rights' Approach to Overruling its Previous Case Law*, „Human Rights Law Review” 2009, Vol. 9, No. 2, s. 179 i n.; warto nadmienić, że w pracy tej powoływane jest przyjęte przez M. Balcerzaka ujęcie zastosowania koncepcji precedensu do orzecznictwa ETrPC wyrażone w poprzedzającej recenzowaną monografię pracy: M. Balcerzak, *The Doctrine of Precedent in the International Court of Justice and the European Court of Human Rights*, „Polish Yearbook of International Law” 2004–2005, Vol. 27, s. 131 i n.

Kopernika w Toruniu, stanowi oryginalne i wysoce inspirujące studium prawnomiędzynarodowe dotyczące tej „cienkiej granicy, która dzieli stosowanie prawa [międzynarodowego] od jego tworzenia” (s. 269). Warto też dodać, że książkę tę po prostu bardzo dobrze się czyta, w czym niewątpliwa zasługa także językowej biegłości Autora. W ten sposób Michał Balcerzak wpisuje się w tradycję pisania o prawie międzynarodowym nie tylko przy zachowaniu najwyższych standardów merytorycznych, ale także najwyższej dbałości językowej, którą to tradycję w toruńskiej szkole prawa międzynarodowego zapoczątkował jej twórca prof. Stanisław E. Nahlik i której jednym z bezsprzecznych kontynuatorów jest promotor rozprawy doktorskiej Michała Balcerzaka, prof. Tadeusz Jasudowicz.

*Michał Kowalski**

* Dr Michał Kowalski – Adiunkt, Zakład Prawa Międzynarodowego Publicznego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński.